

Obrazy Sejmu PRL

Skorygowanie niektórych instrumentów reformy gospodarczej • Pierwsze czytanie projektu ustawy o kulturze fizycznej • Interpelacje i zapytania poselskie

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. Sejm PRL dokonał zmian w niektórych ustawach wprowadzających reformę gospodarczą. W poselskiej debacie podkreślono wyraźnie: nie ma modyfikacji kierunkowych zasad i założeń reformy; chodzi tu o — oparte na doświadczeniach — skorygowanie niektórych jej instrumentów.

Odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o kulturze fizycznej. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 29 grudnia. Pierwsza jego część poświęcona będzie upamiętnieniu 40 rocznicy powstania KR. Druga — ustawie budżetowej na rok przyszły.

Sprawozdawcy parlamentarni PAP piszą: Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się krótko po godz. 10.00. Na sali — WOJCIECH JARUZELSKI i HENRYK JABLONSKI.

Marszałek Sejmu STANISŁAW GUCWA powitał przybyłą na posiedzenie oficjalną delegację Rady Najwyższej ZSRR, która na czele z przewodniczącym Rady Narodowej Rady Najwyższej Witalijem Rubenem składa wizytę w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu.

Wizyta parlamentarnego delegacji Kraju Rad stanowi jeden z kolejnych przejawów bliskiej i wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej — powiedział m.in. marszałek. Jest ona także widocznym znakiem braterstwa łączącego narody naszych państw.

Jesteśmy świadkami, że poprzez konsolidowanie sojuszu łączącego oba nasze kraje — umacniamy jednolicie wspólnotę socjalistyczną, tej podstawowej siły zapewniającej w dzisiejszych warunkach zagrożenia, pokój i bezpieczeństwo w Europie.

W imieniu wszystkich po-

słów na Sejm chciałbym z tej trybuny przekazać na ręce przewodniczącego delegacji pływacz z głębi serca gorące pozdrowienia i słowa bratniej przyjaźni dla przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Jurija Andropowa, dla niego osobiście, dla deputowanych Rady Najwyższej, dla wszystkich obywateli ZSRR, dla całego Kraju Rad.

Przystąpiono do obrad. Sprawozdanie komisji: d/s samorządu, pracowniczego przedsiębiorstwa, planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz prac ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą przedstawił pos. Łukasz Balcer (SD, okr. wyb. Gdańsk).

(Tekst wystąpienia publikujemy oddzielnie) Przemawiający w imieniu Klubu Poselskiego PZPR pos. Jerzy Nawrocki (okr. wyb. Gliwice) stwierdził, że reforma stała się niepodważalnym faktem i jest obecnie jednym z fundamentów naszej gospodarki. Stosownie wzra-

sta produkcja, poprawia się wykorzystanie potencjału przedsiębiorstwa, wzrasta efektywność gospodarowania oraz wydajność pracy, obniża importochłonność. Występują też zjawiska niepożądane — takie jak wyższe od zakładanego tempo inflacji i niedostateczne tempo postępu naukowo-technicznego.

Doświadczenia dotychczasowego okresu funkcjonowania reformy umożliwiają precyzyjowanie jej dalszych kierunków. Podejmowane korekty powinny więc służyć zwiększeniu efektywności gospodarowania, polepszeniu warunków realizacji zadań przez przedsiębiorstwa. Posel stwierdził, że ustawa o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą powinna być uzupełniona innymi aktami prawnymi, aby stworzyć całościowy system podstaw

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Komisji Międzynarodowej KC PZPR

W obronie pokoju przeciwko zbrojeniom

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Międzynarodowej KC PZPR. Przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych, STEFAN OLSZOWSKI.

Józef Wielec, wiceminister Spraw Zagranicznych, przedstawił informację o problemach bezpieczeństwa europejskiego, walki o odwrócenie i rozbrojenie, zaś Mirosław Dackiewicz, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — o ruchach pokojowych na Zachodzie i w państwach socjalistycznych. Członkowie komisji wyrażili zaniepokojenie wzrostem napięcia międzynarodowych, zagrażających bezpieczeństwu i pokojowi w Europie i na świecie.

Konfrontacyjna i awanturnicza linia polityczna, która administracja Reagana i jej najbliżsi sojusznicy usiłują narzucić światu, stwarza realne niebezpieczeństwo dla wszystkich państw. Wyście zbrojeń w obecnej sytuacji pochłania środki materialne, które mogłyby być przeznaczone na rozwiązywanie podstawowych problemów społeczno-ekonomicznych współczesnego świata. Stwarza on także niebezpieczeństwo konfliktu militarnego z użyciem broni nuklearnej, który oznaczałby katastrofizm, zagrażający całej ludzkości.

Szczególnie niebezpieczne jest rozpoczęcie przed kilku tygodniami rozmieszczenie w Europie — na terytorium RFN, Wielkiej Brytanii i Włoch — nowej generacji amerykańskich broni nuklearnych, tzw. średniego zasięgu, wycelowanych na Zwią-

Czy dojdzie do „policyjnej wojny” we francuskich Pirenejach?

PARYŻ (PAP). Francuska opinia publiczna obawia się, że może dojść w najbliższej przyszłości do „policyjnej wojny” w departamentach pirenejskich, a więc w tej części Kraju Basków, która należy do Francji.

W ubiegły poniedziałek w Bayonne zastrzelony został przez nieznaną sprawców — prawdopodobnie członków hiszpańskich służb policyjnych — niejaki Jose Ramon Oniaedera. Ten 23-letni Baskijski, zatrudniony w jednej z lokalnych kawiarni, podejrzany był o przynależność do terrorystycznej baskijskiej organizacji ETA. Oniaedera powiadomił francuską policję, że obawia się zamachu ze strony policji hiszpańskiej, tym bardziej że kilka dni wcześniej policja tu wprowadziła dwu jego przyjaciół — także członków ETA.

Warto dodać, że niedawno

francuska służba bezpieczeństwa aresztowała w nadgranicznej miejscowości Hendaye kilku hiszpańskich policjantów, przebywających we Francji „z misją specjalną”.

W departamentach francuskich granicznych z Hiszpanią pojawiła się też tajemnicza organizacja „Antyterrorystyczna Grupa Wyzwoleńcza” (GAL). Stawia sobie za cel walkę z baskijską organizacją ETA, która chce zmusić do „wycofania się z francuskiego terytorium”. Władze madyckie i część francuskiej opinii publicznej są przekonane, że „zbyt” pobłażliwość rządu paryskiego, spowodowała, iż baskijski terroryści wykorzystują departamenty francuskie jako bazę wypadową do działań w Hiszpanii. Przypuszcza się, że owa tajemnicza organizacja GAL może być inspirowana przez francuskie grupy skrajnie prawicowe.

Osiem lat z nożyczkami w brzuchu

BERLIN ZACHODNI (PAP). Siedemdziesięcioletnia mieszkanka Berlina Zachodniego zła od osiem lat z 21-centymetrowej dziurki nożyczkami chirurgicznymi w brzuchu. Narzędzie to „zapomniała” wyjąć z operowanego wnętrza pacjentki w roku 1975 ekipa chirurgów szpitala zachodniobermberskiego. Chora narzekała po operacji na ból, co lekarze tłumaczyli rozległością ciała operacyjnego, które nie może zagłęb się z dnia na dzień.

Bóle jednak stały się nieznosne, toteż chora udala się na przesiewienie w wózkach poimie nowie nie sa operacyjna. Zabieg wyeliminowania nożyczek trwał półtorę godzin.

Operację medyczną zakończyły się. Teraz rozpoczęła się kolejna — sądowa. Poszkodowana wnosiła stosowną skargę na szpital, w którym ją przed ośmioma laty tak niefortunnie operowano.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 297 (10 073) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 22.XII.1983 r.

A B

Cena 5 zł

Mat czy połysek — wszystkie meble idą jak woda

Plan roczny BFM wykonali lecz w sklepach pustawo • Dodatkowe komplety na rynek i eksport

INFORMACJA WŁASNA

Załoga największego zakładu (nr 1) Białostockich Fabryk Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

Zakładana na ten rok produkcja Białostockiej Fabryki Mebli wykonała wczoraj swoje zadania roczne. Podobny meldunek złożył w najbliższym czasie zakład nr 3 w Suwałkach. Jako następni uporządkują się ze swoimi zadaniami łomżyński meblarz, działający także pod szyldem BFM.

W. Jaruzelski przyjął delegację Rady Najwyższej ZSRR

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 21 bm. przybyłą do Polski delegację Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym Rady Narodowości — Witalijem Rubenem.

W toku spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze podkreślono znaczenie umacniania przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim, dalszego rozszerzania braterskich kontaktów oraz współpracy w różnych dziedzinach.

W rozmowie nawiązano również do aktualnej sytuacji międzynarodowej, zaostrzającej się wskutek awanturniczego kursu obecnej administracji amerykańskiej.

W spotkaniu uczestniczył wicemarszałek Sejmu Zbigniew Gertch. Obecny był ambasador ZSRR Aleksandr Aksjonow.

Poprawiliśmy tę jakość, jest teraz lepsza niż w ubiegłym roku — zapewnia dyrektor, Tadeusz LOBACZ. Jednak nie jest jeszcze tak dobrze, jak byśmy chcieli. Komplikują sprawę kooperanci. Nawet ci najlepsi coraz częściej „zaczadniają” nas materiałami jedynie w II gatunku. A przecież z gorszego

porównaniu z najlepszym — 1980 r. stanowi to 90,2 proc. I choć w zestawieniu z rezultatami roku ubiegłego produkcja jest wyższa o 9,8 proc., do uzyskiwanych niedgdyś wyników sporo brakuje. Kolejny zakład BFM w Wronianach wywiąże się z uruchomionej na przełomie listopada i grudnia br. dodatkowej produkcji tapicerskiej — 200 tapczanów jednoosobowych.

ciąg dalszy na str. 2

Łomża

Przed 40 rocznicą PRL

INF. WL. — Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON, odbyło się wczoraj, 21 bm. w ŁOMŻY uroczyste spotkanie z dawnymi działaczami Frontu Jedności Narodu i Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON. Wzięły w nim udział: sekretarz KW PZPR — WŁODZIMIERZ MICHAŁUK, podkreślił, że spotkanie odbywa się w przededniu 40 rocznicy Polski Ludowej.

Czwierć wieku temu powstał Front Jedności Narodu, który wniósł do życia społeczne wiele nowatorskich inicjatyw. Liczne doświadczenia, FJN, z korzyścią dla społeczeństwa, rozwijać może Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

W podobnym duchu wypowiedział się przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel. Stwierdził on, że chociaż społeczeństwo nie akceptowało wszystkich działań FJN i nie wszystkie też inicjatywy spełniały swoją rolę, to jednak trzeba pamiętać o określonych warunkach politycznych funkcjonowania tego ruchu. Niektóre inicjatywy FJN, zwłaszcza, w sferze czynów społecznych i samorządności, powinny być kontynuowane i doskonalone.

Zarówno obaj mówcy jak i zabierający głos w dyskusji nawiązywali do pięćdziesięciu lat Polski Ludowej. Zwracali uwagę na ciągłość — mimo pewnych zahamowań i wypadek — procesów i ruchów społecznych.

Gronu dawnych działaczy Frontu Jedności Narodu wręczono listy z podziękowaniami

za ich społeczną pracę od prof. Henryka Jablonskiego —

ciąg dalszy na str. 2

ZSRR-Indie

Przygotowania do wspólnego lotu

MOSKWA (PAP). W Centrum Szkolenia Kosmonautów im. J. Gagarina pod kierunkiem zainicjowanego etapu przygotowań do lotu w kosmos międzynarodowej załogi radziecko-indyjskiej.

Wspólny lot odbędzie się w 1984 roku. W skład załogi wejdzie Indus Malyszew, Nikołaj Rutawski i indyjski kosmonauta — badacz Rakesh Sharma. Drugą załogę stanowi Anatolij Bierzozow, Georgij Grezko i Raviash Malhotra.

Dowódcą jednej z załóg, radzieckiej kosmonauta Jurij Malyszew w wywiadzie dla TASS powiedział, że do tej pory kosmonauci ćwiczyli podstawowe operacje, których opóźnienie jest niezbędne do realizacji lotu. M.in. chodzi o umiejętność umieszczenia statku na orbicie, sterowanie lotem, a także łagodnego lądowania aparatu lądowatego.

Goście z Indii już drugi rok przebywają w Gwieźdźnym Miasteczku pod Moskwą.

Jutro w Magazynie

- ◆ OPOWIEŚCI NIEZMYSLONE — czyli refleksyjne opowiadanie o powrocie do domu swego dzieciństwa. Autor: MAREK SEDZISZOWIC
- ◆ DOKTOR — KRYSZYNA POLAKOWSKA wystąpiła CZESŁAWA HAKKE, który osobiście znał JANUSZA KORCZAKA
- ◆ NIKT GO NIE ZATRZYMYWAŁ — reportaż wywołujący głęboką zadumę. Jest w nim stary człowiek i jest (czy aby na pewno jest?) jego najbliższa rodzina. Pisze STANISŁAW KULIKOWSKI
- ◆ NIE LICZĄC GODZIN, NI LAT — historia z happy endem ale i przeczona rozłąką, gniewem i... tęsknotą. Relację wywodzi WAWRZYNIEC KŁOSINSKI
- Piszemy także:
 - ◆ o grupie literackiej „BIAŁOWIEŻA” (OLGA PAŁCIEWICZ)
 - ◆ o zabytkach i turystyce (ANIELA ŁABANOW)
 - ◆ o sołtysie Kierdziołku (ANDRZEJ JAROSZ)
 - ◆ o zamku w Giżycku (HENRYK WILK)
 - ◆ o tym jak uszłścił łosia (ROMAN PRUSKI)
- Polecamy również:
 - Krzyżówki, szachy, horoskop, dziwne świata roślin, zabawę w Sherlocka Holmesa oraz nowy sennik egipski.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże, możliwe słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna — 4 stop. C, minimalna 0 stop. C. Wiatr słaby z kierunku południowego.

JUTRO — Zmiana, Honoraty, JUTRO — nadal ciepło. (rns)



Skarpetki w sklepach bywała i jest ma się szczęście, można je kupić Wszelakożwane wytwórnie przekazywała nawet przyszłe plany, ale tak się okazuje, jest to ciąża za mało w stosunku do potrzeb. Zakład w Zaganiu (woj. zielonogórskie) nadległy Zakładom Przemysłu Dławiarskiego „Diana” w Sulechowie wyprodukują do końca roku 6,8 mln par skarpetek męskich i dziecięcych. Załoga pracuje na dwie zmiany, po trzech kwartałach przekroczone planowane zadania. Są one jednak w tym roku niższe niż w latach poprzednich.

NA ZDJĘCIU: Marianna Stepien i Teresa Szczudło klasyfikują gotowe wyroby. CAF — RYSZARD JANOWSKI

Ład, porządek, praworządność zależą od nas wszystkich

Tezy wywiadu ministra Spraw Wewnętrznych
gen. broni CZESŁAWA KISZCZAKA dla dziennika „Rzeczpospolita”

W środowisku wydawnictwa „Rzeczpospolita” ukazał się wywiad, jakiego udzielił tej redakcji minister Spraw Wewnętrznych — gen. broni Czesław Kiszczak, a dotyczący powołanego niedawno Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej. Oto najważniejsze tezy wypowiedzi C. Kiszczaka: — Najistotniejszy powód powołania Komitetu wynika z potrzeby przyspieszenia procesu integracji społeczeństwa wokół idei silnego, rządowego i sprawiedliwego państwa. Urzeczywistnienie tej idei polega na wzmoczeniu przestrzegania prawa, zapewnieniu należytego porządku publicznego i właściwego stanu dyscypliny społecznej. Ogość społeczeństwa, każdy uczy się obywateli, chce żyć w spokoju, poczucie osobistego bezpieczeństwa dla siebie, dla swoich najbliższych, dla dorobku swojej pracy.

— Sytuacja w zakresie ładu, porządku i bezpieczeństwa nie przedstawia się u nas najlepiej. Istnieje tendencja wzrostu zagrożenia przestępczością kryminalną i gospodarczą. Poważnie zagrożona jest społeczność speculacyjna, godząca w żywotne interesy, zwłaszcza rodzin legitymujących się skromnymi dochodami. Szerzy się łapownictwo, liczne są przypadki niegodziwości i marnotrawstwa mienia społecznego. Występuje zjawisko demoralizacji wśród młodzieży, co jest niezwykle bolesne i niepokojące. Szczególną groźbę stanowi alkoholizm i narkomania, mamy do czynienia z wandalizmem i brakiem poszanowania własności ogólnospołecznej.

— Chcemy, aby nasze społeczeństwo było coraz lepsze, aby uczciwym ludziom żyło się bezpiecznie i spokojnie, aby ich praca, nauka i odpoczynek nie były zakłócone lub dezorganizowane nieodpowiedzialnymi ekscesami i wybrykami aspołecznych elementów. Właśnie dlatego z jeszcze większym zdecydowaniem zamierzamy walczyć z występującymi deformacjami społecznymi. Dlatego pragniemy lepiej niż dotychczas skoordynować nasze działania podejmowane przez różne organy działające w obszarze ładu, porządku i dyscypliny społecznej. Aby sprawy działań przeciwko społeczeństwu były szybko ujaławiane i aby ponosił odpowiedzialność surowe konsekwencje.

— Współdziałanie Komitetu z organami administracji, instytucjami państwowymi i organami społecznymi w zakresie przestrzegania prawa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej jest wielostronny, bowiem przedstawiciele zainteresowanych organów państwowych, a ponadto zaproszeni zostali do udziału w jego pracach przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Jako członkowie Komitetu i jego komisji problemowych będą oni współdziałać w opracowywaniu kierunków i metod zapobiegania zjawiskom kryminalnym i ocenianiu skuteczności realizacji polityki ścigania przestępstw. Członkowie Komitetu będą inspirować i inicjować działalność organów administracji państwowej, innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz organizacji społecznych w zakresie podejmowania niezbędnych przedsięwzięć zmierzających do umacniania porządku publicznego, przestrzegania prawa i dyscypliny społecznej. Komitet dążyć będzie do mobilizacji społeczeństwa do walki o ład i porządek. Liczy m.in. na szerokie wsparcie ze strony Patrioticznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

W ostatnich latach powstały nowe zagrożenia i zjawiska wynikające z kryzysu, które powodują, że dotychczasowe współdziałanie organów i instytucji powołanych do zapobiegania i zwalczania patologii społecznej i naruszeń prawa — jest już niewystarczające.

Komitet stanowi przede wszystkim formę usprawnienia systemu zwalczania patologii społecznej i naruszeń prawa, zwłaszcza w sferze przestępczości.

— Rozmiary i struktura negatywnych zjawisk społecznych wymagają istnienia jednolitego frontu działań. Zadanie to spełniać będzie Komitet stanowiący wyspecjalizowany organ Rady Ministrów i upoważniony do opracowywania i realizacji polityki rządu w dziedzinie przestrzegania prawa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej. Do jego prerogatyw należy przede wszystkim koordynowanie przedsięwzięć organów działających w obszarze porządku prawnego. W tym też

sensie Komitet jest agendą rządową. Ale równocześnie udział w jego pracach przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, zawodowych itd. stwarza szansę, że Komitet stanie się również forum dla wymiany poglądów, krytycznych ocen i uwag ze strony reprezentantów społecznych grup i środowisk. Tym samym też będzie on w znacznym stopniu gremium wyrażającym poglądy opinii publicznej i oddziaływającym na jej kształtowanie.

— Do najważniejszych bieżących zadań stojących przed Komitetem należy przede wszystkim skuteczność zwalczania przestępczości gospodarczej, zwłaszcza aferowych zagrożeń, zjawiska łapownictwa, niegodziwości i marnotrawstwa; działań podejmowanych dla utrzymania w miejscach publicznych, zwłaszcza w środkach komunikacji osobowej, na dworcach, ulicach itp. właściwego porządku i bezpieczeństwa; efektywności środków karno-prawnych stosowanych wobec osób użytkujących dochody nieuzasadnione wkładem pracy, dobrużycia, zwłaszcza w drodze przestępczej; polityki karnej wobec sprawców przestępstw gospodarczych i kryminalnych, usprawnienia wykrywalności sprawców przestępstw oraz skuteczności systemu penitencjarnego.

— Żadne rozwiązania prawne nie przyniosą poprawy sytuacji z dnia na dzień. Dla przeciętnego obywatela działalność Komitetu powinna jednak przynieść dostrzegalne zmniejszenie zagrożenia ze strony takich czynników, jak: łapownictwo, pasywność społeczna, demoralizacja nieletnich, a także ograniczenie niebezpieczeństw związanych z przestępczością skierowaną przeciwko życiu i zdrowiu, mieniu i prawom obywateli. Działalność Komitetu powinna przyczynić się również do ochrony mienia społecznego. Nie będziemy także przechodzić obojętnie obok ludzkich spraw i problemów. Ale postęp w zakresie ładu, porządku i praworządności zależy od nas wszystkich. Stąd wielka potrzeba aktywnego przeciwdziałania się groźnym narostom i deformacjom życia społecznego, znaczenie zaangażowanych obywatelskich postaw w zwalczaniu przestępczości i wszelkich przejawów zła. (PAP)

Śliwiński — MON; członek KC PZPR, poligraf z Warszawy Albert Kosowski; kierownik Wydziału Informacji KC PZPR Jerzy Majka; członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Wrocławiu Józef Brożek; zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Toruniu Andrzej Wietrzykowski; zastępca członka KC PZPR, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej Józef Woloch.

Wojskowe grupy operacyjne zakończyły prace

Ciąg dalszy ze str. 1. Biurokracja, niesprawiedliwość i marnotrawstwo mienia społecznego. Choć za wcześnie jeszcze na końcowe wnioski już dziś stwierdzić można, że działania wszystkich grup operacyjnych stały się znaczącym wydarzeniem w życiu kraju. Odpowiedzialna praca żołniersko-cywilnych ekip kontrolnych potwierdziła zdecydowanie konsekwencje partii i rządu w realizacji programu wypracowanego w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej; odpowiadała potrzebom społeczeństwa, które przecież zawsze swoich żołnierzy w rozwiązywaniu najwęższych problemów dnia codziennego.

Sens działania wojskowych grup operacyjnych polega także na tym — że zmobilizowała one różne środowiska społeczno-zawodowe do rozwiązywania problemów własnymi siłami. Zapoczątkowały więc systematyczny, zbiorowy wysiłek nas wszystkich, którym na sercu leży dobro ojczyzny i własne. Jeśli utrwali się owa prawda w powszechnej świadomości, wówczas będzie można z uzasadnioną nadzieją spoglądać w przyszłość.

W dyskusji wzięli udział: kolejno: członek KC PZPR, rektor Akademii Spraw Wewnętrznych Tadeusz Walichnowski; członek KC PZPR, oficer w PZM Szczecin Marian Otawa; gen. dyw. Jan

20 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie rzeszniczą prasowego rządu Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele prasy krajowej. Na prośbę korespondenta francuskiego J. Urbana w obszernym wywiadzie ocenił przebieg dnia 16 bm. w Polsce. Przedstawiciel AFP, pan Castex oraz niektórzy inni korespondenci zachodni dzwonił do mojego biura prosząc o ocenę przebiegu dnia 16 grudnia w Polsce — powiedział rzesznik rządu. Spełniam życzenie. Proszę wybaczyć, że to co powiem zajmie trochę czasu.

Dla polskiego rządu nie jest zaskoczeniem, że 16 grudnia w Polsce nie było dramatycznych wydarzeń, zapowiadanych niepokojów. Nie mam najmniejszego zamiaru mówić tu o jakimkolwiek zwycięstwie władzy.

Brak społecznego odzewu na dramatyczne apele podziemia o strajki i demonstracje jest jeszcze jednym dowodem tego, że sily pragnące konfrontacji nie mają poparcia. Sa one coraz bardziej izolowane, słabnące, szczątkowe. Klasa robotnicza nie daje posłuchu wezwaniom do awantur, bo głęboko rozumie, że trudne problemy naszego kraju i naszego życia można rozwiązywać tylko poprzez rzeczowe dyskusje, współdziałanie w atmosferze porozumienia i pracy, przez umacnianie stabilizacji.

Kierownictwo rządu upoważnia mnie do wyrażenia głębokiego uznania za taką postawę załogom przemysłowym, uczące się młodzieży, wszystkim. Kierownictwo rządu wyraża też uznanie i dziękuję tym, którzy mają waleliwość, nie pozbyli się nieufności wobec polityki władzy, zmagając się z rozczarowaniami, ale rozumiejąc, że spiecia uliczne szkoda Polsce.

Wezwania tzw. TKK i innych konspiratorów do marszów, strajków i prowokacji politycznych okazały się bezskuteczne z dwóch powodów:

■ powód pierwszy to nasza polityka likwidowania przyczyn konfliktów, polityka porozumienia i socjalistycznych reform, zmniejszenia i stopniowego co prawda, ale skutecznego wyprowadzania kraju z kryzysu politycznego i gospodarczego;

■ drugi powód nieskuteczności wezwań do awantur: polskie społeczeństwo ocenia poczynania podziemia jako jałowe, pozbawione celowości i sensu. Ich wezwania do konfrontacji są objawem bezsilnej złości i niemocy. Autorzy tych apelów chcieli obalić nasz socjalistyczny ustroj, ale próżno by pytać o ich pozytywny program. Puste i bezcelowe dostrzegają nawet ludzie, którzy poprzednio sympatyzowali z przywódcami „Solidarności”.

Przynajmniej tego, że dzień 16 grudnia w zasadzie nie różni się w Polsce od innych dni roku najkorzej mogę więc określić tak: jest to dowód głębokiej reorientacji w sposobie myślenia także tej części społeczeństwa, która poprzednio nadzieje swe wiazała z polityką szefów „Solidarności”.

Kłeska wezwań podziemia do demonstracji, przemarszów i strajków politycznych stanowi potwierdzenie naszych ocen sformułowanych przed 16 grudnia. Przywołanie w Sejmie 5 grudnia mówil minister Spraw Wewnętrznych, generał broni Czesław Kiszczak.

Wieloletni członek KC PZPR, zastępca dyr. ZOZ w Warszawie Zygmunt Gałęcki; członek KC PZPR, dyr. „Stobud” we Wrocławiu Józef Brożek; zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Toruniu Andrzej Wietrzykowski; zastępca członka KC PZPR, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej Józef Woloch.

... We wszystkich środowiskach odnotowujemy korzystne przewartościowanie opinii, uspokojenie atmosfery politycznej. Widoczny jest coraz bardziej spadek zainteresowania i jednocześnie narastająca dezaprobata wobec konfrontacyjnych inicjatyw ze strony sił antypaństwowych. Działalność tak zwanego podziemia, mimo halskiej reklamy uprawianej dnem i nocą przez obce polskojęzyczne rozgłoszenie, nie ma obecnie szerszego zakresu, ani większego zaplecza kadrowego...” i dalej;

... Przesilenie w działaniach podziemia nastąpiło jesienią ubiegłego roku. Od tej pory następuje systematyczny spadek jego wpływu na poszczególne środowiska. Nie jest ono już w stanie hasłami politycznymi podważać społeczeństwa do awanturniczych, antypaństwowych wystąpień. Słabość polityczna, brak sensownego programu, kumanie się z najbardziej nawet skrajnymi nurtami antypaństwowymi w ramach rewizjonizmu, w Republice Federalnej Niemiec, opowiadanie się przez byłych liderów „Solidarności” za restrykcjami ekonomicznymi, uderzającymi w całe społeczeństwo — to wszystko odstrasza od kontrowersyjnej ekstremy nawet ludzi rozgoryczonych i w stosunku do władzy nieufnych, lecz myślących kategoriami polskimi...”

Następnie gen. Kiszczak mówił, cytując:

... Istnieje jeszcze fanatycy, czy wręcz niechęć opłacani i nagradzani z zewnątrz opozycjonści, którzy wciąż nie rozumieją, w którą stronę toczy się bieg dzieł. Wolą żyć w świecie złudzeń, niż przystać do porządku. Pozostają przy głuszy na fakty i interesy narodu na los Ojczyzny. Niejednokrotnie byli już przestrzegani, w tym z sejmowej trybuny, że droga, którą obrali prowadzi do katastrofy. Powtarzam to przestrzegam raz jeszcze. Na tej drodze będzie im towarzyszyło coraz dotkliwiej poczucie samotności, wyobcowania, a w końcu zupełnej klęski...”

Na marginesie cytatów z sejmowego przemówienia ministra Spraw Wewnętrznych wyrażam nadzieję, że nie ma racji ci komentatorzy zachodni, tak jak obecni na tej sali, którzy pisali lub mówili, że demonstracje uliczne nie uduły się dlatego tylko, że aby im zapobiec zmobilizowane zostały gigantyczne rezerwy siły milicyjne. Taką diagnozę przekazywał m.in. AFP i Reuter.

W pierwszych dniach grudnia zapowiadałem paniom i panom, że wszelkie próby zamieszek spotkają się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem. Dla zapewnienia spokoju wymagało to zmobilizowania odpowiednich sił na wszelkie wypadki. W tym celu sily milicji zgromadzone 16 grudnia były znacznie mniejsze, niż przed rokiem. MSW uważało za zbędne powoływania członków ORMO i jakichkolwiek innych sił rezerwowych, czy funkcjonariuszy pełniących nie uliczną służbę.

Na terenie całego kraju użycio amatek wodnych w dwóch miastach: Częstochowie i Wrocławiu. Nigdzie natomiast nie użycio sily fizycznej ani gazów łzawiących.

W wyniku wydarzeń z 16 grudnia aresztowano, w całym kraju dwie osoby: Bogdana Bujaka oraz Jana Sankowskiego, którzy brali udział w próbie organizowania zgromadzenia na ulicach Ursusa. To czy się przeciwko nim śledztwo z art. 282 k.k. i 286 k.k. tzn. o naruszenie porządku publicznego oraz znieważenie funkcjonariusza MO.

Niektórym korespondentom milicja i nie tylko milicja wielokrotnie w oczach. Wolna Europa, powołując się na korespondentów zachodnich mówiła o pochodzie w Warszawie raz setek, raz znów tysięcy ludzi. „Głos Ameryki” 17 grudnia o 6 rano podało o 15 tysiącach demonstrantów w Warszawie. BBC twierdziło, że demonstracje nie uduły się tylko z powodu zaskakującego mrozu, tak jakby o tej porze roku w Polsce panowały przeważnie upały. Potem pan Kevin Ruen zmienił diagnozę na bardziej racjonalną. Nazajutrz prasa zachodnia pisała już na ogół, że apele podziemia nie znalazły po prostu posłuchu. Pojawia się zaczęły na Zachodzie lifne głosy o porażce podziemia i o politycznym podłożu tego niepowodzenia. „Liberation” zatyłowała swą relację „Porażka podziemnego kierownictwa „Solidarności”. Meksykański „Excelsior” napisał: „Opowiesz bez programu politycznego nie daje społeczeństwu nie poza okazywaniem swego niezadowolenia”.

Może w przyszłości z wiek-szą wiarą przyjmowane będą oceny i prognozy przedstawiane przez rzesznika polskiego

WITOLD SMOLAREK (PAP)

... Wróćmy bowiem do tego, co Zachód głosił u progu miesiąca grudnia obecnego roku, pełen nadziei na to, że u nas dojdzie do wymarzonej konfrontacji, zamieszek ulicznych, eksplozji politycznej. Reuter i AP przedstawili apel TKK podpisany przez Zbigniewa Bujaka i trzech jego kolegów o strajki w fabrykach i masze w miastach całego Polski. Cytując: „Wydziemy z naszych fabryk, zorganizujemy przemarsze i wiece w centrum miast”. AFP podawała apel RKW tj. Bujaka i stołecznej konspiracji o demonstracje uliczne w Warszawie. Zachodnie rozgłoszenie polskojęzyczne przez kilka dni, po parę razy dziennie emitowały potem za agencjami to wezwania, wskazując pory i miejsca zamierzonych demonstracji.

Wolna Europa np. powoływała się 15 grudnia na depesze prasowe z Warszawy, by ogłaszać, że podziemne kierownictwo „Solidarności” wzywa ludność stolicy po wyjściu z pracy do protestacyjnego marszu, do stawienia się na Placu Konstytucji i do ruszenia ławą ulica Marszałkowska. I panów gorzej potem milicyjne mundury na ulicach? A kto jak nie Wy próbował współorganizować niepokoję przed którymi na wszelki wypadek trzeba było zabezpieczyć polskie miasta!

Przekazywaniu z Warszawy judających wezwań towarzyszyło tworzenie na Zachodzie odpowiedniej atmosfery. Widzowie zachodnich telewizji i czytelnicy tamtejszych gazet upewniali byli przez informacje z Warszawy, że w Polsce coś dramatycznego narasta i się wydarzy. „Christian Science Monitor” pisał: „Rząd staje przed krytycznym okresem”. „Die Presse”: „Opór w społeczeństwie znów odżywa”. Pisano powszechnie, że w Polsce zaczyna się gorący grzebień. UPI 5 grudnia podała „General Jaruzelski zarządził ogłoszenie ogólnokrajowego alarmu wojskowego — wysłał żołnierzy na ulice polskich miast”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: „Robotnicy powinni wspólnie wyjść z zakładów i skierować się ku centrum miast”. I dalej, że wojsko w tych miastach stoi już w pogotowiu. Wasze obrazy z Wrocławia i stan oblegzenia w mieście, przeczesywanie mieszkań. Fala aresztowań. Reuter podawał, że 13 grudnia przeszedł spokojnie, bo cała energia ma być zachowana na 16 grudnia, na ten dzień oszczędza się sily. „Kolner Stadt-Anzeiger”: „Sytuacja w Polsce jak wynika z relacji prasowych oraz telewizyjnych, uległa znów pogorszeniu, konfrontacja między rządem a społeczeństwem nie tylko trwa, lecz uległa nawet zaostrzeniu”. I wszystko to, odpowiednio jeszcze dobiegające zaraz wracalo do Polski przez polskojęzyczne radiostacje zachodnie, które twierdziły, że służą prawdzie.

Czy to jest informowanie o zdarzeniach w Polsce, czy też próba wywołania „zdarzeń”? Czy to jest informowanie o sytuacji publicznej, czy o tym co dzieje się w naszym kraju, czy też tworzenie sztucznej psychozy, że lada moment w Polsce zacznie się jakaś wielka awantura? Obwiniam znaczną część pań i panów o branie swoich pragnień za rzeczywistość, o ingerowanie w sprawy polskie poprzez wywołanie nastrojów konfrontacji i konfliktu. Wszystko to wraca do Polski poprzez Wolną Europę i Głos Ameryki uparcie usiłujące sprokować kryzys polityczny w naszym kraju. Polityka właścicieli tych rozgłoszeń — rządu USA wobec Polski jest bowiem wciąż stawka na wybuch ko „liku. Usiłuje się ro-podyscył środkami ekonomicznymi, polityczną presją na rządy Europy Zachodniej i propagandą emitowaną do Polski. Niektórzy z Was wspomagają tę presję urabiając w odpowiednim kierunku opinie publiczną Waszych krajów.

Szczególną rolę w tej całej grze odgrywa postać Lecha Wałęsy, na której skupiona jest uwaga korespondentów zachodnich. Tworzy się państwo jego święte, jego echo, dbacie o to, aby nie zamilił choćby na kilka godzin. Dłuszej Lech Wałęsa stał się już w dominującym stopniu tworem zachodnich środków masowego przekazu. Już od dawna, kiedy tylko zachodni korespondenci pytali Lecha Wałęsę o różne sprawy, usiłowali wykreślić zń jakiegoś na coś podłożyć, być przewodniczącym „Solidarności” odpowiadając: 16 grudnia stanę przed pomnikiem i przedstawiam program dla Polski, po-wiem narodowi co robić. Te rzeczowe propozycje miały być ułożone w jakichś czterech — pisałiscie — segmentach. Na

przykład Agence France Presse zapowiadała w listopadzie, że Wałęsa 16 grudnia przedstawi nowy program dostosowany do aktualnej sytuacji w Polsce.

Pozwól sobie zwrócić uwagę prasy zachodniej, że mimo robienia przez nią takiej oto atmosfery, iż Wałęsa przemówi i Polska będzie zbawiona — żadnego konstruowanego jego programu nie było i nie ma. Lech Wałęsa przekazał prasie zachodniej tylko parę odwiecznych swoich zarzutów pod adresem władzy.

Ponieważ mimo starań zachodnich dziennikarzy osoba Wałęsy szła w Polsce w coraz większe zapomnienie dyktowano udzielić jej gigantycznego propagandowego wsparcia. Nagroda Nobla, Wałęsa na ustach światła! Wzrastanie nagrody pani Wałęsowej było improwizacją propagandową na miarę niespotykanej w historii nagród Nobla. Wszystko to miało przygotować zamieszki 16 grudnia w Polsce. Dalsze sekwencje tego scenariusza ożywienia postaci Lecha Wałęsy: Wałęsa, który popierał sankcje amerykańskie godzące w Polaków, nagle zwymykał się z wszystkich imprez publicznych, które miały być w Warszawie. Milczy się raczej o tym, że Lech Wałęsa nadal popiera te wszystkie restrykcje, które są dla naszego społeczeństwa prawdziwie, dolegliwe. Prezydent Reagan osobie odpowiadał Wałęsie i w zadymce śnieżną — jak donosił podeskcytowany prasa zachodnia — wysłał do niego swego warszawskiego charge d'affairs. W przeddzień 16 grudnia Wałęsa oświadcza prasie zachodniej, że jest chory na przeziębienie. Służba Bezpieczeństwa — przyprowadziła go do katar. Lech Wałęsa bierze kolejne zwolnienie lekarskie. Oznajmia jednak prasie zachodniej, że mimo to pod pomnik pójdzie choćby na kłęczkach. Niektóre agencje podają, że obiecał się złożyć. Nie idzie jednak pod pomnik, nie ma też żadnego programu do wygłoszenia czy ogłoszenia. Potem komentarze zachodnie były takie: jedni pisali, że Wałęsa nie poszedł pod pomnik, bo go Służba Bezpieczeństwa prawdziwie przeziębila, drudzy że dlatego, iż jest wrogiem starów i konfrontacji; inni pisali, że dlatego nie poszedł, iż miałby przykrości w pracy, że mimo lekarskiego zwolnienia spaceruje zamiast leżeć w łóżku, a jeszcze inni, że za duzo było na ulicach milicji, więc się ugiął przed siłą. Zresztą spojrzcie państwo: my piszecie, że na ulicach Gdańska milicja, armatki wodne i pałki w ręku, tuż tuż wielkie starcie, groza — a Wałęsa wyszła pod pomnik kobietę, swoją żonę.

Oczywiście to dobrze, że Lech Wałęsa postanowił zostać w domu. Jak przed 16 bm. mówił wicepremier Mieczysław Rakowski na konferencji partyjnej w Stocznii Gdańskiej, cytując: „Uprawianie gier politycznych pod pomnikami poglętych stoczniościwo do czyn wysoce niemoralny”. Szkoda, że Lech Wałęsa nie wszystkich przestrzegł słucha lub nie słucha ich w porę. Po 16-tym grudnia, gdy wiadomo już było, że podziemie poniosło klęskę Wałęsa oświadczył, że TKK i Bujak nie powinni być wyzywać do demonstracji, bo to wzywano było bez szan. Wiadomo, że porażka jest sierota. Wcześniej jednak Lech Wałęsa mówił prasie zachodniej, że spotkał się potajemnie z Bujakiem i TKK, że wszystko razem ustalili, jak ma być 16-go grudnia. Idą ręką w rękę. Lech Wałęsa oznajmił Wam, że podziemie popiera w całej rozciągłości — teraz się wobec Was od niego dystansuje, mówiąc, że to nie on ogłaszał demonstracje, tylko TKK ogłaszało i że takie rzeczy trzeba robić bardziej z głową. Już teraz nie ma z Bujakiem nic wspólnego. Sądzę, że pan Turek z UPI może poświadczyć, że tak Lech Wałęsa mówił.

Panowie i panie z prasy zachodniej! Przypominam co wszystko po kolei pisałeś lub nadawałeś całkowicie bezkrytycznie i z niezmiennym zachwytem nad Lechem Wałęsą, żeby zapamiętać: czy prasa świata Lecha Wałęsę nie popada czasem w śmieszność?

Wyrażam nadzieję, że te wszystkie ostatnie doświadczenia skłonią choćby niektórych z państwa zachodnich korespondentów do bardziej obiektywnej i wnikliwej oceny przyczyn porażki podziemia „Solidarności”, która ujawniła się 16 grudnia. Prasa zachodnia mogłaby się przysłużyć popra-

wie klimatu w Europie, gdyby nie zaczęła teraz z kolei oczekiwać i stawiać na jakąś nową datę rewolty w Polsce, od nowa budować atmosferę napięcia i konfliktu. Polska jest krajem, który się stabilizuje i w ciężkim trudzie gotuje swoje rany gospodarcze i polityczne. Wypracowujemy wiele nowych ciekawych rozwiązań. Nasze stosunki wewnętrzne, jak na ciężki okres, który przeżywamy, nie są ani srogie, czy dolegliwe dla kogokolwiek ponad konieczną miarę, ani zamknięte na współpracę ludzi różnie myślących. Możecie nie lubić naszego ustroju, jednakże to co piszecie rzadko wykracza poza jeden nieprawdziwy schemat polskich spraw. To co natchnęło piszcie wciąż służby polityczne „karania” Polski i próbom wywołania zła wszelką cenę konfliktów. A przecież sami twórcy tej polityki restrykcji wątpię już zaczynają w jej sens i skuteczność.

To wszystko co miałem do powiedzenia na tej sali w związku z brakiem wydarzeń w dniu 16 grudnia.

Następnie J. Urban odpowiedział na szereg szczegółowych pytań korespondentów.

Odpowiadając na pytanie korespondenta BBC rzesznik poinformował, że zatrzymany Bogdan Bujak jest bratem Zbigniewa.

— Czy przy tak nikłych siłach i wpływach podziemia nie należałoby odstąpić od procesów za czyny niezgodne z prawem, popełnione z pobudek politycznych — pytał dziennikarz Financial Times.

— Prawo jest prawem, ale też intencja władz — przypomniał J. Urban — jest ważna. W naszym rodządu — jest polityczny w Polsce. Z tej m.in. przyczyny, jako rzesznik, wysuwałem sugestie humanitarne rozwiązania tej kwestii. Dochodziło do mnie wiadomości, że sporo autorytatywnych osobistości m.in. w Europie Zachodniej prywatnie wyrażało życzylności wobec rozwiązań, które sugerowałem. Brak jednak jakos publicznego poparcia tej koncepcji, które stwarzałyby korzystniejszy klimat wokół tej sprawy.

Rzesznika prasowego pyta-no także o to co znalazłono w czasie rewizji w mieszkaniu warszawskiego księdza J. Popieluszki.

„Dziś moge o tym poinformować” powiedział J. Urban. W mieszkaniu ks. Popieluszki znalazłono wiele tysięcy ulotek wyzywających m.in. do demonstracji 16 bm., znalazłono także wiele nielegalnych wydawnictw oraz matryce i farby drukarskie. Rewizja ujawniła również pewną ilość amunicji, ładunków wybuchowych i gazów łzawiących.

W związku z tym ks. Popieluszek przedstawiono do dodatkowego zarzutu z art. 286 kodeksu karnego — „Kto bez wymaganego zezwolenia posiada lub wyrabia broń palną lub amunicję...” i z art. 143 kk — „Kto bez wymaganego zezwolenia wyrabia, gromadzi lub przechowuje materiały lub przyrządy wybuchowe...”, a także z art. 282 kk — „Kto podejmując działania mogące wywołać niepokój społeczny...”. Śledztwo w sprawie ks. Popieluszki trwa. J. Urban dodał, że przedstawiciele Koscioła, będąc w Urzędzie do Wyznań stwierdzili, że nie wiedzieli o drugim mieszkaniu ks. Popieluszki.

— Jak to się stało — dociekał korespondent amerykańskiej sieci telewizyjnej NBC — że drugie mieszkanie ks. Popieluszki skrótko w czasie jako tajne, skoro był on tam zameldowany. J. Urban odpowiedział, iż nigdy nie mówił o takim mieszkaniu ks. Popieluszki, lecz o mieszkaniu o którym nikt nie wiedział.

Jakie było pochodzenie amunicji i materiałów wybuchowych znalezionych w mieszkaniu ks. Popieluszki? Nie wiem — powiedział J. Urban. Nie znajdujemy się na sali sądowej, te sprawy prowadzi prokuratura, która nie ogłasza z dnia na dzień wyników śledstwa.

— Czy władze biorą pod uwagę możliwość aresztowania ks. Popieluszki kontynuował korespondent AFP. Prokuratura zrezygnowała z tymczasowego aresztu na prośbę władz kościelnych, odparł J. Urban i prowadzi śledztwo bez stosowania tego środka zapobiegawczego.

Odpowiadając na kolejne pytanie J. Urban podkreślił, że świąteczne posłanie prymasa ks. kard. Józefa Glempa rządowi jako akt kościelny, dowodzący właściwego rozumienia roli Kościoła w życiu publicznym kraju. Rzesznik poinformował, w odpowiedzi na pytanie korespondentki hiszpańskiej, że w okresie od 30 listopada do 13 bm. za przestępstwa popełnione z powodów politycznych wszczęto 17 spraw, przeciwko 18 osobom. W 14 wypadkach zastosowano areszt. (PAP)

W obronie pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

do polityki dyktatu, sprzecznej z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Aktu Końcowego KBWE i wielu innych porozumień międzynarodowych. Polska zadeklarowała swoje całkowite poparcie dla realizacji niezbędnych kontrospisunów obronnych zapowiedzianych przez rządy ZSRR, CSRS i NRD w celu utrzymania istniejącej równowagi sił, będącej podstawą bezpieczeństwa europejskiego. Kontrospisunecia te powinny przyczynić się do odfrezwienia sił politycznych w USA i w NATO odpowiedzialnych za obecny wzrost napięcia.

Państwa socjalistyczne wzywały do powrotu na drogę rzeczowego dialogu jako jedynę racjonalną metodę rozwiązywania sprzeczności i sporów międzypaństwowych, z poszanowaniem podstawowego i wspólnego dobra całej ludzkości — pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Konstruktywna podstawa takiego dialogu stanowią deklaracja Doradczo-go Komitetu Politycznego państw Układu Warszawskiego z dnia 5 stycznia 1983 roku. Oświadczenie przywódców europejskich państw socjalistycznych z dnia 28 czerwca 1983 roku. Oświadczenia sekretarza generalnego KC KPZR Jurija Andropowa z 28 września i 24 listopada br. Stanowią one wyraz leninowskiej polityki pokoju i współpracy, która pozostaje wiado- ca linia polityki zagranicznej państw socjalistycznych.

Na te aktualnej, zaostrożonej sytuacji międzynarodowej szczególnego znaczenia nabiera rozpoczynająca się w styczniu w Sztokholmie konferencja w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Konferencja ta zwolana zostaje z inicjatywy krajów socjalistycznych, na podstawie decyzji zawartej w dokumencie uchwalonym na zakończenie madyrskiego spotkania KBWE.

W dyskusji podkreślano również, że przystąpienie do instalacji rakiet amerykańskich w Europie Zachodniej, uwytykło rolę masowych ruchów pokojowych i antywojennych na świecie. Niezbędne jest dalsze rozwijanie naszego współdziałania ze wszystkimi siłami na świecie opowiadającymi się za pokojem i rozbrojeniem. Na tym tle podniesiono konstruktywne znaczenie spotkań społecznych, wśród nich — „Rafatyńskich” Polska — RFN.

Rozlega się także silny głos szerokiej kręgow polskiego społeczeństwa w obronie pokoju, przeciwko nowym zbrojeniom forsowanym przez imperializm.

Komisja wysoko oceniała fakt, że w toku obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w odpowiedzi na apel KC PZPR w sprawach pokoju, przyjęty na XIII Plenum, liczne organizacje partyjne w zakładach pracy podejmują rezolucje, oświadczają i aele w obronie zagrożonego pokoju.

W dyskusji wzięli udział: kolejno: członek KC PZPR, rektor Akademii Spraw Wewnętrznych Tadeusz Walichnowski; członek KC PZPR, oficer w PZM Szczecin Marian Otawa; gen. dyw. Jan

Po miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Suwałkach

Suwałki to miasto rojące się wręcz od problemów — tych dużych i tych mniejszych, ale również dokuczliwych. Sporo było o nich w sprawozdaniu Komitetu Miejskiego PZPR przegłoszonym na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Również wystąpienie prezydenta miasta — JÓZEFA GAJEWSKIEGO, było w dużej mierze rejestrem problemów i nie rozwiązanych spraw.

Jak zwykle, bołaczka największa to mieszkanie. W 1981 roku miało ich być 802, a było 508. W ubr. zaplanowano 987, a wyśzła 682. W tym roku zaplanowano trochę lepiej. Ale tylko trochę, więc problem jak był, tak pozostanie obciążeniem. Wystarczy powiedzieć, że na mieszkanie oczekuje 7 tys. rodzin z pełnym wkładem mieszkaniowym. A to daleko nie wszystko, gdyż pamiętać trzeba o walących się budynkach, których nie miał do tej pory kto remontować. Gdyby były możliwości wykonawcze przedsiębiorstw remontowych to też jeszcze nie wszystko. Potrzebne są mieszkania rotacyjne i zastępcze. Z powodu ich braku nie wykonano 120 wyroków o eksmisji.

— Jeśli nie podejmie się skutecznych decyzji, nawet drastycznych — twierdzi prezydent — to staremu miastu grozi całkowita dekapitalizacja.

Oczywiście, do końca braków jeszcze bardzo daleko. Z tych grubszych wystarczy wymienić ślimaczki, które wielkie budowy — szpitala wojewódzkiego, fabryki mebli (ta, na szczescie, jakby się miała już ku końcowi), zakładu mleczarskiego, rzekni drobiu, oczyszczalni ścieków. Wszystkie to są budowy naprawde wielkie.

Szkół, przedszkola, żłobki itp. to budowy mniejsze, ale problem chyba większy, bo dotkliwie odczuwany. Nie znaczy to, że nie tu nie przybyło,

gdyż zwiększyła się ilość miejsc w przedszkolach i szkołach, ale jednocześnie jeszcze szybciej rośnie liczba dzieci. Słowem — pakiet problemów nie jest, jeśli idzie o same tylko gospodarce zagadnienia. Do tego jeszcze handel, który ciągle kuleje, usługi, w powoli, kultura, o której jakos cicho.

Wreszcie ogromna rzecz —

Próbował w pewnym stopniu odpowiedzieć na to pytanie ppk KAJETAŃ GÓRNIĄK, członek zastępcy sekretariatu KM. Zadał on bardzo istotne pytanie: gdzie są robotnicy?

— Naszej konferencji towarzyszyło hasło „Partia wśród robotników, robotnicy w partii — oto nasz istotny cel”. Tym-

Wydawało się, że po tym wystąpieniu dyskusja nabierze rumieńców, że rozpocznie się rozważania, poważne rozmowy o podniesieniu poziomu. Jednak pytanie: gdzie są robotnicy? przeszło bez większego echa. A przecież przed czy później trzeba będzie na nie odpowiedzieć. Również w suwalskiej instancji.

Dobre więc się stało, że w programie działania miejskiej organizacji partyjnej znalazło się sformułowanie, iż pierwszym zadaniem partii będzie pozyskiwanie dla partii robotników. Mówił o tym

A gdzie robotnicy?

sprawy wewnątrzpartijne i społeczne. Za nami przecież jeden z najbardziej burzliwych okresów w powojennej historii kraju. Tymczasem jednak wszystkie te oczywiste miejsca w materiałach przygotowanych na konferencję, nie znalazły większego odzewu. Dyskusję rozpoczął Ryszard Łopatecki, a po nim Tamara Stec. Oboje emeryci, oboje mówili z dużą swadą i energią, ale też było to głosy nabyły uogólnienia, zbyt daleko chyba odbiegające od realiów suwalskich, grzeszące „wszystkoizmem”.

Również następne głosy, po za wyjątkami, nie wniosły wiele nowego. Gdzie jest tego przyczyna?

czasem wśród 181 delegatów niespełna dwudziestu to ludzie związani bezpośrednio z produkcją. To jest zaledwie 10 proc. a więc wśród delegatów nie została utrzymana ogólna proporcja, bowiem robotnicy stanowią około 30 proc. członków organizacji miejskiej. Wynika to po części z charakteru miasta, gdzie nie ma większych skupisk robotniczych, są natomiast skupiska urzędnicze. Również wśród tych, którzy odeszli z partii, z różnych powodów, większość to robotnicy. Ale właśnie dlatego w poszczególnych POP na delegatów powinno się wybierać przede wszystkim robotników, twierdził tow. K. Górniak. Tak się jednak nie stało. Często dlatego, że robotnicy nie zgadzali się kandydować. Dlaczego?

min. ponownie wybrany na I sekretarza Komitetu Miejskiego Ryszard Ołow. Przy o sobie ponownie wybranego I sekretarza warto powiedzieć, że jeszcze kilka lat temu, przed wyborem na te funkcje, pracował on jako robotnik w suwalskim PKS. Wymieszana statmąd konkretności ocen i wniosków — podkreślono podczas konferencji — jest jego wielka zaleta.

Następny, bardzo znaczący głos, to wystąpienie Jaka Puchowskiego, nauczyciela, działacza ZNP, przedstawiciela organizacji skupiającej pracowników kultury. Sprawdził je można do generalnej myśli, że nie wolno nawet przy tylu kłopotach jakie mamy, zapominać o problemach naddurowy. Doświadczenie poucza bowiem, że przynosi to w rezultacie fatalne skutki.

Bardzo konkretny problem podniósł Janina Płazalska z

„Warmi”, która mówiła o ograniczeniach wynikających z przepisów. W „Warmi” pracują przede wszystkim kobiety. Obecnie na urlopach wychowawczych jest 200 pracowników. Oznacza to, że zakład produkuje rocznie o 70 tys. sztuk odzieży mniej. Można by te luki wypełnić poprzez częściowe zatrudnienie matek wychowujących dzieci, ale przepisy są tak ustalone, że kobiety te nie mogą zrobić więcej niż 3,2 tys. miesięcznie. I to jest właśnie ta bariera.

Wystąpienie prokuratora rejonowego Czesława Skrzyńskiego to przypomnienie, że członkiem partii jest się zawsze a nie tylko od święta. Mówił o tym na przykładzie panoszącego się marnostawstwa i braku poszanowania społecznego mienia.

— Czy tylko milicja i prokuratura mają to zwać? — pytał — Czy nie jest marnostawstwem również nieświadczenie pracy? Co robią na co dzień dyrektorzy i prezesi, którzy są przecież członkami partii? Pamiętam czasy, kiedy organizacje partyjne były agresywne wobec zła. Dziś często tego nie widać.

Niejak podsumowaniem do rad jest wystąpienie I sekretarza KW — Waldemara Berdyży. Mówił on o ogólnych warunkach, w jakich przychodzi pracować partii, o trudnościach, z jakimi boryka się gospodarka, a także o dostrzeganych sukcesach. Zeby usunąć przeszłość zbyć i skutecznie, potrzebne są twórcza praca i twórczy niepokój.

Przed obradami konferencji w uznaniu za całokształt pracy zawodowej i społecznej Krzysztof Ofierski, Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony został Włodzimierz Fiodorow. Dwadzieścia osób otrzymało odznaki „Za zasługi dla woj. suwalskiego”.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Nad projektem ordynacji wyborczej

Pytania-odpowiedzi

PRZED paru dniami Rada Państwa przedstawiła do publicznej konsultacji założenia do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych. Do nasel twórcze tych założeń, a także prawa wyborcze w ogólności. Przystępujemy do udzielania odpowiedzi i wyjaśnień w interesujących Czytelników sprawach.

— Raz się mówi „prawo wyborcze”, a innym razem „ordynacja wyborcza”. Czy jest między tymi określeniami jakaś różnica?

— Owszem, jest. Prawo wyborcze to ogół reguł określających, kto może wybrać i kto może być wybrany, oraz reguł obowiązujących w całym postępowaniu wyborczym. Natomiast ordynacja wyborcza to akt prawny określający reguły. Ordynacja wyborcza nie obejmuje całości prawa wyborczego. Niektóre jego normy zawarte są w innych aktach prawnych, np. w Konstytucji.

— Co to znaczy „ordynacja”? Skąd ten wyraz?

— Jest to wyraz pochodzenia łacińskiego od ordo — porządek. Ordynacja wyborcza to mniej więcej tyle co porządek postępowania wyborczego.

— W „Załozeniach” podaje się jako rozwiązanie alternatywne wybory pośrednie do rad narodowych stopnia wojewódzkiego. Na czym polegały wybory pośrednie? Czym się różnią od bezpośrednich?

— W wyborach bezpośrednich wyborcy wybierają przez akt głosowania od razu członków organu przedstawicielskiego, w tym przypadku — radnych. Natomiast w

wyborach pośrednich członków organu przedstawicielskiego wybiera nie ogół wyborców, lecz osoby przez wyborców wybrane (tzw. elektory), w tym przypadku — radni rad narodowych stopnia podstawowego.

— Jakiej rangi aktem prawnym jest ordynacja wyborcza?

— Ordynacja wyborcza do rad narodowych (także do Seimu) może być ustanowiona tylko w drodze ustawy.

— Czy przyjęcie koncepcji wyborów pośrednich do rad narodowych stopnia wojewódzkiego nie byłoby sprzeczne z Konstytucją?

— Konstytucja PRL istotnie stanowi w art. 94, że wybory do Seimu oraz do rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym. Dlatego też w razie ogłoszenia się za koncepcją wyborów pośrednich do rad narodowych stopnia wojewódzkiego konieczna byłaby — przed uchwaleniem ordynacji wyborczej — odpowiednia zmiana wskazanego przepisu Konstytucji. Od wprowadzenia tej zmiany uzależniona jest możliwość ustanowienia w ordynacji wyborczej o wyborach pośrednich.

— Dlaczego właśnie teraz konsultuje się założenia do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych?

— Wiąże się to z uchwaloną już ustawą o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, która wejdzie w życie od 1 lipca 1984 r. Ustawa ta znacznie rozszerza funkcje rad narodowych stopnia podstawowego. (2)

W humanitarnej służbie społecznej

W Polskim Czerwonym Krzyżu w woj. białostockim trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Dokonywana jest ocena dotychczasowej działalności, ustalane programy pracy na najbliższe lata. Wybranymi są nowe władze. Przeprowadzana jest jednocześnie zmiana struktury organizacyjnej. W miejsce dotychczasowych zarządów gminnych powoływane są zarządy rejonowe, obejmujące swą działalnością teren kilku gmin. Pozwoli to na lepsze wykorzystanie aktywów społecznego, zapewni większą skuteczność działania, umożliwi dotarcie do wszystkich środowisk społeczno-zawo-

„Z doświadczeń wychowawczy klasy”

W marcu br. Instytut Kształcenia Nauczycieli w Białymstoku ogłosił konkurs pod hasłem: „Z doświadczeń wychowawczy klasy”. Prace nadesłane przez nauczycieli z całego kraju oceniła komisja pod przewodnictwem dr Tadeusza Józwickiego.

Pierwszej nagrody nie przyznano. II otrzymała Celina Krejpcowicz z Gódnego, dwie III uzyskały: Maria Fic z Sosnowca i Zuzanna Lampa z Siemianowic Śląskich.

Pięć wyróżnień przyznano: Renacie Dunajczyk z Tych, Zofii Deręgowskiej z Kozalina, Helenie Hareziak ze Świętobrowa, Mieczysławowi Czechowskiemu z Kamienia Zabłockiego i Danucie Karlik z Lubusza.

Najciekawsze opisy doświadczeń z pracy wychowawców klasowych zostały przez IKW opublikowane w specjalnym wydawnictwie. (1b)

Naukowa Białowieża

W Białowieży mieszka i pracuje ponad 100 osób z tytułem magistra czy też inżyniera, piętnastu doktorów, trzech docentów i trzech profesorów. Jest to bez wątpienia jedyna w Polsce wieś, która posiada tak pokątne grono wykładowców z wyższym wykształceniem i cennym naukowym.

Fakt ten jest konsekwencją istnienia w Białowieży trzech stałych placówek naukowych — Zakładu Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa, Zakładu Badań Ssaków Polskiej Akademii Nauk i Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Dużą też ilość osób z wyższym wykształceniem zatrudniają Białowiejski Park Narodowy, Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Nałęcznia, Zbiornia Szkoła Gminna i Ośrodek Zdrowia.

W Białowieży redagowane są także trzy czasopisma naukowe — „Acta Theriologica”, „Phytocoenosis” oraz „Parki narodowe i rezerwy przyrody”. Tutaj również opracowywane są kolekcje tony „Bibliografii Puszczy Białowiejskiej”. Ponadto do r. 1974 mieścił się tu sekretariat redakcji „Ksiąg rodowodowych żubrów”. (1aj)

Listy DO REDAKCJI

O TRZEŹWOŚĆ I KULTURĘ

Niedawno odbył się V Krajowy Zjazd Towarzystwa Trzeźwości Transportowców. Podsumował on dotychczasową działalność Towarzystwa oraz wytyczył program działania na najbliższe lata. Wielu działaczy TTT zostało odznaczonych i uhonorowanych, m.in. oboj. białostockiego: KAZIMIERZ MAŁYSZKO — Złotym Krzyżem Zasługi oraz CZESŁAW SZYSZKO — Srebrną Odznaką „Za zasługi dla transportu PRL”. Towarzystwo Trzeźwości Transportowców jest organizacją działającą na rzecz krzewienia kultury i bezpieczeństwa użytkowników dróg. Statut obowiązuje członków do osobistego reagowania na wszelkie objawy pijactwa na terenie zakładu pracy, do występowania w tych sprawach na zebraniach i przy innych okazjach.

W woj. białostockim działają obecnie 70 kół TTT, które skupiają łącznie 3570 członków. Wniosek oczywiście: należy więcej uwagi poświęcić wzrostowi liczebności Towarzystwa zarówno w transporcie samochodowym, jak i kolejowym. Szczególnie należy zadbać o trzeźwość, która warunkuje bezpieczeństwo ruchu.

Działające koła Towarzystwa na białostockim terenie kolejowym w liczbie 5, skupiają zaledwie 200 członków. Fakt ten nie powinien nikogo zadowalać. Należy poczynić starania w kierunku powstania nowych kół przy pozostałych jednostkach służbowych.

Hasło — „Każdy kierowca, maszynista, motorniczek członkiem Towarzystwa Trzeźwości Transportowców” — nie powinno pozostać bez pokrycia.

C. Sz. Białystok

ZYCZLIWI WŚRÓD NAS

Sytuacja kryzysowa oraz trudne warunki życiowe są nieraz powodem stresu. Te z kolei pociągają za sobą rozstrągnięcia. Gdyby nie pomoc osób żyjących mar-nie byśmy wyglądali.

Otóż jedna z moich znajomych była bardzo zaskoczona, a jednocześnie wzruszona faktem, iż taksonkarkę po trudnym i zmudnym szukaniu odnalazł jej mieszkaniec i przywiózł pozostałymi przez jej męża w taksonkarskim ubraniu. Ja również jestem wdzięczna taksonkarkom (nr boczn. 1709), którzy bezinteres-

ownie zwrócili mi zgubiony portfel z większą sumą pieniędzy.

Prócz wyrazów wdzięczności wszystkim wymienionym chciałabym przesłać jak najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.

WALENTYNA HAMMER Białystok

„Metalzbyt” dzieli, ale nie mnoży

Centrala „Metalzbyt” jest monopolistą w dziedzinie hurtowej sprzedaży drobnych produktów metalowych na obszarze województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Handluje wszystkim. Są to śruby i nakrętki, druty i wyroby z nich, gwoździe i zawieszki, elektrody i drut spawalniczy, łopaty, łomy i wiele innych wyrobów. Przedsiębiorstwo zatrudniające zaledwie 40 pracowników znane jest niemal we wszystkich zakładach pracy. Jego domena jest bowiem także rozdzielnictwo towarów limitowanych.

PRODUCENCI wyrobów metalowych zobligowani są do ich sprzedaży poprzez oddziały „Metalzbyt”. W najlepszej sytuacji znalazły się zakłady, których produkcja ujęta jest w programach operacyjnych. Limity przydziałów wyznaczane są przez centralę w Warszawie, a „Metalzbyt” powinien być w całości realizować.

Pozostałe zakłady składają zamówienia na konkretne wyroby. Liczby zawarte w tych dokumentach są przez zainteresowane strony traktowane jednak „z przybliżeniem”. Wiadomo, że każdy zamawia kilkakrotnie, często nawet kilkunastokrotnie więcej, niż wynoszą jego potrzeby. Wtedy rosną szanse otrzymania czegośkolwiek. Dyr. Waldemar Kilianek z „Centrali” opowiada o spotkaniu z innym dyrektorem, którego zakład na 200 tys. zamówionych elektrod otrzymał zaledwie 17 tys. sztuk. Nie zagroziło to

jednak, o dziwo, ciągłości produkcji. Zawarta więc została dżentelmeńska umowa, że firma ta w przyszłości podawać będzie swoje rzeczywiste potrzeby, a „Metalzbyt” będzie je w całości realizował. Nie zmienia to, oczywiście, nawyków pozostałych klientów. Wszyscy starają się być przebiegli i zamawiać „na wyrost”.

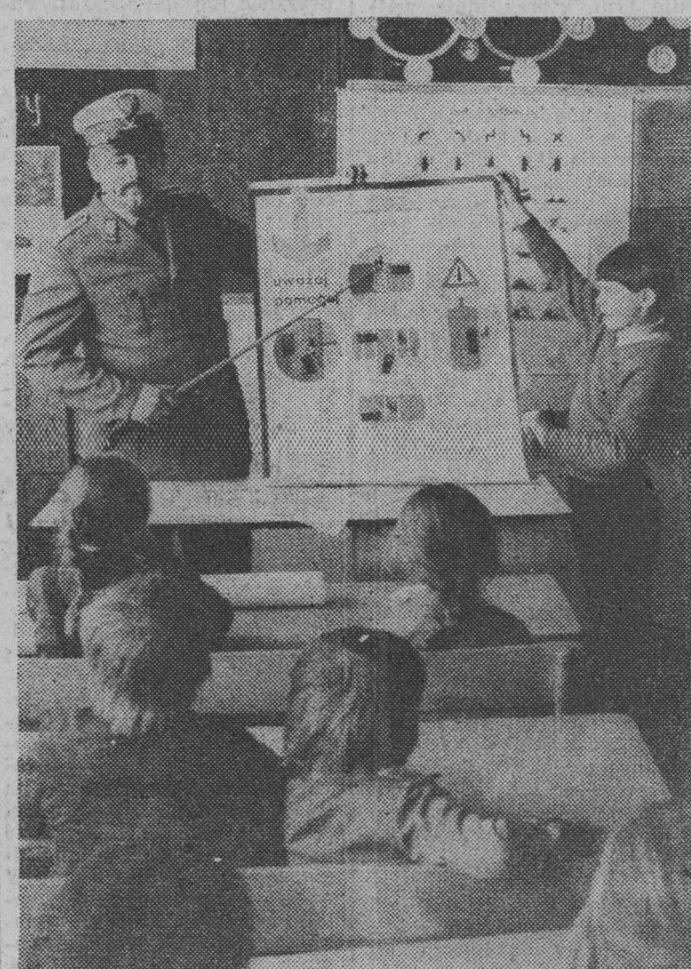
Dlatego istnieje konieczność doskonałej orientacji pracowników „Metalzbyt” w rzeczywistych potrzebach odbiorców. W grę wchodzi znajomość rozmiarów i struktury produkcji, rezerw materiałowych oraz planów rozwojowych. Celowi temu służą dwa kontrolne wykorzystania dostarczonych towarów. Nie wielkim hamulcem w składaniu przesądnych zamówień jest zakaz sprzedawania nadwyżek towarów uzyskanych z „Metalzbyt” innym zakładom.

Trzeba dobrej znajomości rynku i elastyczności działania, aby wszystkim zadowolić. Pretensje i tak są zawsze — często uzasadnione. Poprawie sytuacji nie sprzyja przy tym nierytmiczność dostaw towarowych z zakładów przemysłu metalowego. „Metalzbyt” miewa więc przestoje, gdy nie ma co dzielić i zaległości narastają.

Wyniki ekonomiczne Centrali Zbyt są (biorąc pod uwagę dość złożone warunki działalności) raczej pozytywne. Na zaplanowaną na rok bieżący wielkość sprzedaży (w cenach zbytu) 490 mln zł, w ciągu 11 miesięcy „wypracowano” 510 mln zł. Warto jednak zaznaczyć, iż wpływ samego „Metalzbyt” na ten wskaźnik jest ograniczony. Wszystko zależy od wielkości dostaw, wysokości marży handlowej (obecnie 4-6 proc.) oraz cen artykułów.

Znając nasze realia ekonomiczne, trudno spodziewać się, aby sytuacja zaopatrzeniowa w wyroby metalowe uległa w roku przyszłym znacznej poprawie. Przedsiębiorstwa będą więc zmuszone bardziej racjonalnie niż dotychczas gospodarować tym, co posiadają. Zapotrzebowanie przedstawiało by się może nieco lepiej, gdyby nie było wielu pośredników. Materiały przechodzą bowiem przez ręce pracowników PKP, PSK, PKS i „Metalzbyt”. Zdarsza się, że po drodze znaczne ilości artykułów „znikają”. Najczęściej spisywane są więc w straty tych pośredników, co nie zmienia faktu, że odbiorca ich nie dostaje.

ANDRZEJ KONDEJ



Nowy kodeks drogowy jest już gotowy i obowiązywać będzie od nowego roku. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego WUSW wcześniej zapoznają najmłodszych użytkowników dróg z nowymi zasadami kodeksu i wyjaśniają wiele obowiązkowych przepisów. Zająć zarówno teoretyczne, jak i praktyczne (na drodze) przyjmowane są przez małoletnich z dużym zainteresowaniem.

CAF — STANISŁAW MOROZ

Gdy wchodził pułkownik, major i kapitan, jak srebrny zrywała się na baczność. Zająmują pozycje, siedząca dopiero na wyraźny rozkaz: „Możecie siadać”. Z dołu, z pozycji laika usadowionego w fotelu przyglądam się tej scenie, walcząc z pokusą wydania cywilnego rozkazu: — Przestaniecie się kłopotować. Dopiero później, przyjdzie czas na inną refleksję: Można dowcipkować o wojskowym drylu, ale nie sposób nie docenić, że dyscyplinowanie, ow specyficzny sposób rozumowania, są cechami, które przydadłyby się nawet za zawyżoną cenę. Przestaje bowiem automatycznie bawić w zderzeniu z postawami „Czy się stoi, czy się leży...”. Nie da się jednak załatwić „cwaniactwem” i bez troska.

— Tym razem — mówi komisarz wojewódzki, szef Wojewódzkiego Stabtu Wojskowego, w Łomży, ppk Józef Piotrowski — przykład marnostawstwa, niegodziwości i nieudolności obserwujemy o wiele mniej niż podczas poprzednich akcji. Jest naprawdę sporo danych potwierdzających tezę, że poszczególne jednostki gospodarcze — po dokonaniu zmian organizacyjnych — potrafią odbić się od dna, chociaż poprzednio uważały, że to niemożliwe. Zdecydowanie lepiej działają również jednostki administracji terenowej.

Czy te opinie potwierdza w terenie? Wraz z zastępcą szefa WSzW — ppk. Czesławem Krawczykiem i mjr. Romanem Sztyniakiem, który na stałe jest związany z Grudziądem i „tu naprawdę nikogo nie znam”, wyjeżdżamy „kontrolować” wojskowe grupy operacyjne działające w rejonie gmin: Szepietowo, Wysokie Mazowieckie, Zambrow.

W Urzędzie Gminy w Szepietowie przywołuje nas sekretarz, Józef Pruszyński — naczelnik na rozkaz w Łomży. Zapytany o współpracę z wojskowymi mówi:

— Poprzednio, gdy była terenowa grupa, było też mnóstwo interesantów. Teraz jest dużo mniej. To chyba o czymś świadczy. — nie dopowiada pochwały pod adresem Urzędu.

Pokrywa się to z informacją dowódcy TGO — mjr. Zygmunta

— Naczelnik dobrze dowodził gminą, na bieżąco załatwiał sprawy wymagające jego interwencji. Nie było też przypadku niewłaściwego potraktowania rolnika, zlekceważenia jego problemu...

Z jakimi nieprawidłowościami spotkali się penetrując teren? Z czym przychodzili mieszkańcy?

Jak zwykle, nie obyło się bez wiecznych „wedrowców” dla których nawet decyzja NSA nie jest miarodajna, więc na pewno „wojsko zarządzi sprawiedliwość”. Grupa operacyjna znalazła także mieszkanie pobliższej gminy Piekuty. Decyzja o wycofanie lasu została wreczona dopiero po wycieciu drzew. Jak tak można? Rada jest jedna:

— Po tygodniu — mówi major — zakładu nie poznaliśmy, tak wszystko błyszczało. Nie trzeba było natomiast nikogo do pomocy kierownicze punktu skupu w Dąbrowie Kościelnej — ośrodek zastali wozowra. Może ktoś dał „cynek” o waszej wizycie?

— Nie zdążyłby! — śmieje się wojskowi. — Poza tym byliśmy tam kilkakrotnie i zawsze zastawaliśmy ten sam obraz: dbałości o miejsce pracy.

Rece można było zalać, odwiedzając niektóre Zakłady Usług Mechanizacyjnych. Ten w miejscowości Wojny Pogorzel wojsko „atakowało” trzykrotnie. Pierwsza grupa operacyjna, poobserwowawszy panujące zwyczaje, zaleciła zmianę kierownika ZUM; druga, stwierdzając, że żadne z założeń nie zostało wykonane. Obecnie przebywająca, potwierdza zalecenia i też jest bliska wywieśnięcia białej flagi. Zwierzchnik bowiem przez Spółdzielnię Usług Rolniczych w Szepietowie twierdzi, że ZUM w Wojnach jest niezły, bo ma wyniki ekonomiczne. Ze się o sprzet tam nie oba, że baza jest niezabieżona? No i co? Ma zdjąć kierownictwa ze stanowiska, jeżeli nie ma innego kandydata?

Życie „warunki, obiektywne” pomagają utrwalic przekonanie: „niemożliwe”.

Mundur dobry na wszystko?

— Jak to niemożliwe? — buntuje się wojskowa logika. Oddelgować korość na rok, dwa i niech zrobi porządek! Jak to w ogóle można niesprawna maszynę czy ciarnek nie naprawić od razu, nie zakonserwować na zime, tylko zalać do garażu z pola do garażu i czekać na lepsze czasy!

— Nas dziwi jedno — dzieli się na gorąco spostrzeżeniami młody człowiek w mundurze lotnika — że musimy przypominać zwierzchnikom o konieczności nadzoru nad podległymi i nie jednostkami, nie tylko na podstawie papierkowych sprawozdań. Inna rzecz — szukać choć częściowego usprawiedliwienia — że np. jeżeli taki prezes ma pod sobą ponad 20 punktów skupu mleka w gminie, to trudno, żeby zaglądał do wszystkich co tydzień. Ale nie można również puszcząć wszystkiego samopas.

W Zambrowie terenowa grupa łapiemy akurat w momencie, gdy wracają z terenu nieustraszoną „gazikiem”.

SAMOCHODY

SAMOCOD Fiat 1500 oraz Syrenę 105 L — sprzedam. Ryszard Lipiński, zam. Malinka, 11-514 Taki, tel. 12-63, Miłki.

p 3941-1

SPRZEDAM Fiat 1300 lub zamienie na ciągnik oraz spawarkę siłową. Wiadomość: Ferdynand Wierzbicki, Jura Wielka, Mikolajki 11-750.

p 3959-1

SILNIK 200 D w całości lub na części i silnik Fiat 1300 oraz nowy silnik bez osprzętu do Zastawy 1100 — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Półna 36.

p 3940-1

ŁADZ 1500 S (1981 rok) — sprzedam. Wiadomość: Pisz, tel. 28-76 (po godz. 15).

p 3946-0

MOSKOWICZA 413, nadwozie kompletne (1983 rok) części zamienne — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Wyzwolenia 62.

p 3912-0

SAMOCOD Nysę 522 (po 40 tys. km przebiegu) — sprzedam. Wiadomość: Gliżyko, ul. Łukowa 2, tel. 26-48.

p 3958-1

SAMOCOD marki Robur — sprzedam. Wiadomość: Augustów, tel. 33-67.

p 3956-1

TARPAWA RS (luty 1982 rok prod.) pilnie sprzedam. Franciszek Rutkowski, wiadomość: Łysogóra, 19-505 Żytkiński, woj. suwalskie.

p 3957-0

SILNIK, skrytne biegów, przednie zawieszenie, tylny most (stan dobry) do Woli M-21 — niedrogo sprzedam. Wiadomość: Banach, Marianowo 3/4, 18-421 Półna k/Lomży, tel. 24-48.

p 3922-1

WOLGę Gaz 24 i taksonet, Poltax 3 — sprzedam. Elk, Wawelska 5 m. 6.

p 3937-1

KOMPLETNE, używane nadwozie Wartburga 353 — kupię, Zambrow 28-45 (po 15.00).

p 3953-1

SAMOCOD Zastawę 1100 p (1980 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: Elk, ul. Zielona 13.

p 3963-4

Wyrazy głębokiego współczucia

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

z powodu śmierci

RODZINIE

RODZINIE

Kol. KONSTANTEGO

Kol. KONSTANTEGO

WOŻENIEWSKIEGO

WOŻENIEWSKIEGO

wieloletniego wykonawcy prac

wieloletniego wykonawcy prac

budowlanych

budowlanych

składa:

składa:

dyrekcja Państwowego Szpitala

dyrekcja Państwowego Szpitala

Klinicznego im. dr J. Sztachelskiego w Białymstoku

Klinicznego im. dr J. Sztachelskiego w Białymstoku

k 5474-1

k 5474-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

z powodu śmierci

EUGENII

EUGENII

ZAWADZKIEJ

ZAWADZKIEJ

z powodu zgonu

z powodu zgonu

Męża

Męża

składa:

składa:

Dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy

Dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy

Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Olecku

Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Olecku

k 5475-1

k 5475-1

Wyrazy współczucia i ubolewania

Wyrazy współczucia i ubolewania

RODZINIE

RODZINIE

z powodu śmierci

z powodu śmierci

Kol. WITOLDA

Kol. WITOLDA

BALCERZAKA

BALCERZAKA

składa:

składa:

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku

k 5440-1

k 5440-1

Co, gdzie, kiedy?

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — nieczynny.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

W BIAŁYMSTOKU

W BIAŁYMSTOKU

KINA

KINA

„Pokoje” — „Kryzys”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 19.45 i 20.

„Pokoje” — „Kryzys”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 19.45 i 20.

„Ton” — „Idealna para”, prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.15, 16.30, 19.45 i 20.

„Ton” — „Idealna para”, prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.15, 16.30, 19.45 i 20.

„Syrena” — „Pożegnanie z filmem”, prod. franc. (od lat 18), godz. 10.30, 13.15, 16.30, 19.45 i 20.

„Syrena” — „Pożegnanie z filmem”, prod. franc. (od lat 18), godz. 10.30, 13.15, 16.30, 19.45 i 20.

„Forum” — „Młodziacy wspólnik”, prod. kanad. godz. 17.30

„Forum” — „Młodziacy wspólnik”, prod. kanad. godz. 17.30

KINA W WOJEWÓDZTWACH

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „Śmierć na żywo”, prod. franc. (od lat 13).

Bielski Podlaski — „Śmierć na żywo”, prod. franc. (od lat 13).

Dąbrowa Białostocka — „Wielki sen”, prod. ang. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Wielki sen”, prod. ang. (od lat 15).

Hajówka — „Rejs do Singapuru”, prod. rum. (od lat 12).

Hajówka — „Rejs do Singapuru”, prod. rum. (od lat 12).

Lapy — „Mefisto”, prod. węg. (od lat 15).

Lapy — „Mefisto”, prod. węg. (od lat 15).

Mołki — „Ale kino”, prod. USA (od lat 15).

Mołki — „Ale kino”, prod. USA (od lat 15).

Siemiatycze — „Imperium namietności”, prod. ang. (od lat 15).

Siemiatycze — „Imperium namietności”, prod. ang. (od lat 15).

Sokolka — „Cyklowcy”, prod. rum. (o.o.).

Sokolka — „Cyklowcy”, prod. rum. (o.o.).

ŁOMŻYNSKIM

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Milenium” — „Jeśli się odnajdziemy”, prod. polsk. (od lat 12).

Łomża „Milenium” — „Jeśli się odnajdziemy”, prod. polsk. (od lat 12).

Łomża „Październik” — „Anna i wampir”, prod. polsk. (od lat 18).

Łomża „Październik” — „Anna i wampir”, prod. polsk. (od lat 18).

Grajewo — „Jesienna sonata”, prod. szwedz. (od lat 15).

Grajewo — „Jesienna sonata”, prod. szwedz. (od lat 15).

Kolno — „Epitafium dla Barbarzyńcy”, prod. polsk. (od lat 15).

Kolno — „Epitafium dla Barbarzyńcy”, prod. polsk. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Zagubione rzeczy”, prod. wiosk. (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Zagubione rzeczy”, prod. wiosk. (od lat 18).

Zambrow — „Ostrze na ostrze”, prod. polsk. (od lat 13).

Zambrow — „Ostrze na ostrze”, prod. polsk. (od lat 13).

SUWAŁSKIM

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baltik” — „Odwet”, prod. polsk. (od lat 18).

Suwałki „Baltik” — „Odwet”, prod. polsk. (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Wspólnik”, prod. franc. (od lat 15).

Suwałki „Kultura” — „Wspólnik”, prod. franc. (od lat 15).

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

W ŁOMŻY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-18, w niedzielę w godz. 10-17.

